Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 5,800.000	Mk 5,000.000	Mk 5,800.000	Marek 10,000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 66. Czwartek dnia 20 Marca 1924 r. Rok XXXI.

Grecja na drodze do republiki.

Tym razem zawiódł Venizelos pokładane w nim nadzieje, że Grecję, miotaną walkami politycznemi i wstrząsaną, jak i inne państwa Europy, kryzysem ekonomicznym, potrafi wyprowadzić na jasny brzeg pokoju i dobrobytu. Opuścił Grecję, nie żałowany i nie żegnany prawie. Opuścił ją z żalem, któremu wyraz dał w rozmowie z rzymskimi dziennikarzami: **„Popełniłem tragiczny błąd, wierząc, że mogę być mojej ojczyźnie użytecznym"**.

W rzeczywistości było jednak inaczej: „Tragiczny" błąd Venizelosa polegał na czem innem. Kiedy z początkiem stycznia stanął w Atenach, powitał go, rzec można cały naród, jako przyszłego „zbawcę". W misję swoją wierzył nietylko on sam, ale wierzyła w nią armja, która na nieszczęście Grecji zbyt często miesza się do życia politycznego, wierzyły w nią stronnictwa polityczne, liberalne i republikańskie. Jeśli dziś po 2 zaledwie miesiącach opuszcza Grecję, prawie bez żalu ze strony jej obywateli, to błąd jego polegał nie na wierze w swoją użyteczność (miał sposobność do jej wykazania), ale na nieorjentowaniu się w sytuacji kraju.

Venizelosowi zaszkodziło kunktatorstwo odnośnie do sprawy republiki. Ulegając instrukcjom z zachodu (Londynu), próbował ją załatwić na drodze powolnej ewolucji. Polityka ta, jednak w rzeczywistości równała się tolerowaniu walk partyjnych i agitacji w armji i flocie. Gdyby Venizelos, nie odstępując od wytkniętej linji łagodnego przejścia do republiki, był równocześnie silną ręką trzymał w karbach namiętności polityczne, mógłby był niewątpliwie liczyć na sukces. Venizelos jednak był dyplomatą i ta żyłka dyplomatyczna zaszkodziła mu ostatecznie w opinji, która nie widząc zdecydowanej linji politycznej, zaczęła podejrzywać nawet republikanizm Venizelosa. To się też stało ostateczną przyczyną jego upadku.

Na jego miejsce staje u steru Papanastasiu, człowiek tegosamego mniejwięcej, co i Venizelos, pokroju, ale zdecydowany. Od długich lat był bliskim współpracownikiem Venizelosa i zasiadał w jego gabinecie przed wojną. Kiedy znakomity Kreteńczyk popadł w konflikt z królem Kostantynem, Papanastasiu towarzyszył mu do Salonik. Po pierwszem wypędzeniu Konstantyna, wchodzi znowu do gabinetu Venizelosa. Rozłącza się z nim dopiero wtedy, kiedy Venizelos w roku 1920. uchodzi do Francji, Papanastasiu zostaje w kraju, rozwija gorliwą działalność i formuje stronnictwo republikańskie, co mu w konsekwencji przyniosło skazanie na dożywotnie więzienie razem z obecnym ministrem spraw zagranicznych Aravantinosem i poetą Melasem.

Zdecydowany republikanin, nie zgodził się na politykę Venizelosa, na wyczekiwanie wyniku referendum ludowego. Przy pomocy rozagitowanego przez siebie wojska, zmusił więc dawnego swego mistrza do opuszczenia kraju i wziął się do stanowczego załatwienia sprawy republiki.

Jedną z pierwszych jego czynności, po utworzeniu rządu było **przemianowanie „królestwa Grecji" na „państwo greckie"**. W ślad za tem poszło usuwanie portretów królewskich z urzędowych gmachów. Równocześnie zaś począł Papanastasiu akcję polityczną, celem wykończenia ustroju republikańskiego.

Wszczął więc rokowania z przywódcami monarchistów, którzy, choć pozbawieni silniejszej reprezentacji w parlamencie, wywierają jednak siłą tradycji znaczny wpływ w kraju. Uzyskał od nich zgodę na proklamowanie republiki uchwałą parlamentarną, za czem dopiero poszłoby zatwierdzenie uchwały przez społeczeństwo w formie referendum.

Gorzej jednak udało się bezpośrednie wystąpienie w stosunku do króla Jerzego. **Król bowiem wysłannikom greckim oświadczył, że z tronu nie rezygnuje.** Ten — zdaje się — brany przez premiera w rachubę krok królewski, mimo że powoduje nowe trudności, w gruncie rzeczy sytuację może wyjaśnić. Już w związku z powyższą wiadomością donosi P. A. T. o rozbiciu obozu monarchistycznego. Jeśli to oznacza, że część monarchistów odstępuje króla, to silne wystąpienie premiera i uchwała Zgromadzenia narodowego mogą na krótkiej drodze wlokącą się sprawę republiki załatwić detronizacją króla Jerzego. Nowemu premierowi — zdaje się — ochoty do pójścia w tym kierunku nie zabraknie. Mielibyśmy więc wkrótce na półwyspie bałkańskim pierwszą republikę i to na ziemi, którą przyzwyczailiśmy się uważać za ojczyznę idei republikańskiej.

W. Z.

Delegaci chrześc. Międzynarodówki zawod. w Polsce.

Katowice. PAT. Dziś 17 III przed południem przybyli tu z Wiednia **przedstawiciele głównej rady robotniczej chrześcijańskiej międzynarodówki H. Pauveles z Brukseli i Serrens z Utrechtu (Holandja) w celu zaznajomienia się z chrześcijańskim ruchem robotniczym i ze stosunkami robotniczemi w Polsce i na wschodzie.** Goście zwiedzili przedpołudniem siedzibę górników **polskiego zjednoczenia zawodowego** w Katowicach oraz lokal związku metalowców w Hucie Królewskiej. — W czasie śniadania, wydanego na cześć gości, wygłosili przemówienia **posłowie Roguszczak, Pronobis, Sikora i inni przedstawiciele zjednoczenia zawodowego** w Polsce.

(Pp. Pauveles i Serrens przybywają do Polski z ramienia międzynarodowej organizacji chrześcijańskich związków zawodowych. Celem ich pobytu jest rozstrzygnąć kwestję, czy do Międzynarodówki ma należeć „Polskie Zjednoczenie zawodowe", o co ta organizacja od dłuższego czasu usilnie zabiega. „Polskie Zjednoczenie zawodowe" jest — jak wiadomo — opanowane przez NPR., a jakkolwiek w ubiegłym roku **reklamowało swój** chrześcijański charakter i potępiło teoretycznie walkę klas, dotąd jednak nie może uchodzić za wykładnik chrześcijańskiego ruchu robotniczego. Zresztą, sądzimy, w Polsce, jak i gdzieindziej, może być tylką jednolita organizacja chrześcijańska robotników! Przyp. Red.).

Litwa przyjmuje statut Kłajpedy.

Kłajpeda. (PAT.). „Memeler Dampfboot" dowiaduje się z Kowna: **Rząd litewski przyjął na posiedzeniu w dniu 10 marca b. r. projekt statutu kłajpedzkiego w redakcji pana Davisa.** W dniu 11 marca odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którem **przedstawiciele wszystkich frakcji aprobowali projekt pana Davisa.** W ten sposób statut kłajpedzki został przyjęty zarówno przez rząd, jak i przez partje polityczne Litwy.

Ryga. (PAT.). Prasa łotewska podkreśla wielkie znaczenie przyjęcia przez Litwę statutu kłajpedzkiego, zwłaszcza zaś jego ustęp o tranzycie przez Litwę. Prasa łotewska liczy się z okolicznością, że **otwarta zostanie przez to również kolej Libawa—Romny, co stanowić będzie ważny moment dla rozwoju handlu litewskiego i eksportu ze wschodnich ziem polskich.** Prasa łotewska podkreśla wreszcie konieczność dokładnego wykonania przez Litwę postanowień o tranzycie z Polski.

CZYŻBY ZWROT?

Królewiec. (PAT.). „Koenigsberger allg. Zeitung" podkreśla **wzrost wpływów polskich na Litwie.** Z punktu widzenia niemieckiego „Koenigsb. allg. Zeitung" nie dowierza ani przywódcom chrześć. Demokracji na Litwie, ani Galwanauskasowi, sądząc, że w chwili decydującej przechylić się oni mogą na stronę polską. **Wpływ polski na Litwie** — zdaniem tego pisma — **ujawnia się przedewszystkiem w kołach duchowieństwa litewskiego,** widoczny jest także w licznych tendencjach zmierzających do rozbicia związku strzelców. „Koenigsb. allg. Zeitung" podkreśla wreszcie, że sympatje niemieckie są po stronie Litwy, o ile Litwa będzie prowadziła nadal swoją politykę antypolską.

Umowa polsko-austrjacka.

Wiedeń. PAT. Dziś nastąpiło podpisanie **umowy polsko-austrjackiej, dotyczącej pomocy sądowej w sprawach cywilnych i karnych.** Umowa obejmuje postępowanie w sprawach spadkowych i w sprawach **ekstradycji przestępców.**

Imieniem rządu polskiego podpisali umowę poseł polski w Wiedniu Lasocki i naczelnik wydziału ministerstwa sprawiedliwości Jabłoński, imieniem republiki austrjackiej minister spraw zagranicznych Grünberger i radca ministerjalny Kraumann.

Sprawa żyrardowska.

Warszawa. (Tel. wł.) Sprawa żyrardowska była rozpatrywana na podkomisji, na której pos. Pączek (P. P. S.) wycofał wnioski socjalistyczne, dotyczące postawienia b. ministra Kucharskiego w stan oskarżenia.

Natomiast jednomyślnie uchwalono wnioski pos. Moraczewskiego (P. P. S.), ażeby kwotę 2,510.000 zł. pol. nie wstawiano do budżetu na rok 1924.

Wniosek pos. Romockiego (Ch. D.) opiewa:

Zważywszy, iż 1) pociągnięcie do odpowiedzialności ministra nie może się odbywać jak tylko w trybie przepisanym w ustawie w Trybunale Stanu; 2) że pozatem podkomisja po szczegółowem rozpatrzeniu sprawy uchylenia przymusowego zarządu zakładów żyrardowskich doszła do wniosku, iż porozumienie w przedmiocie uregulowania żyradowskich należytości Zakładów na rzecz skarbu nie było bynajmniej dla skarbu niekorzystne; 3) że o ile następnie skarb otrzymał wskazaną w układzie wspomnianym sumę w mniejszej wartości, to było to wynikiem spadku marki, a stratą skarbu, w tym względzie była równowartościową ze stratami na wszelkich innych kredytach równocześnie przez skarb ponoszonymi.

Podkomisja wnosi, ażeby komisja budżetowa uchwaliła przejść nad wnioskiem pos. Moraczewskiego o pociągnięcie b. ministra Kucharskiego do odpowiedzialności — do porządku dziennego.

Rzecz charakterystyczna, że posłowie lewicowi Rozmarin, Moraczewski i Bartel nie głosowali nad tym wnioskiem. Wniosek ten nie otrzymał w ten sposób większości, ale też nie sprzeciwiał mu się nikt. Wobec tego pos. Romocki (Ch. D.) zgłosił ten wniosek na środowe posiedzenie komisji budżetowej jako wniosek mniejszości.

Warszawa. (Tel. wł.) Podczas wtorkowego posiedzenia Sejmu p. Moraczewski i posłowie lewicowi zapobiegliwie się krzątali nad nagłością wniosku o postawienie b. ministra przemysłu p. Kucharskiego w stan oskarżenia. Wniosek ten zapewne będzie wniesiony w ciągu dzisiejszego posiedzenia, by na środowem posiedzeniu mógł być rozpatrywany.

We środę rano komisja budżetowa ustali swój stosunek do wniosku pos. Romoskiego (Ch. D.), który z ramienia podkomisji referować będzie sprawę pożyczek dla Zakałdów żyrardowskich.

Za wiarę.

Tyflis. PAT. Podczas procesu przeciwko duchownym katolickim, którzy sprzeciwili się konfiskacie skarbów kościelnych, do sali posiedzeń sądu wtargnęli robotnicy, domagając się kary śmierci na podsadnych. Sędziowie przyrzekli, że winni dla przykładu będą ukarani surowo.

UREGULOWANIE IMIGRACJI DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Waszyngton. (PAT) W Izbie reprezentantów wniesiono wczoraj projekt ustawy imigracyjnej, wedle której obniżony zostaje o 2 procent stosunek ilościowy imigrantów w porównaniu z liczbą osób odnośnej narodowości.

ANGLICY ROZBRAJAJĄ LUDNOŚĆ NIEM.

Kolonia. PAT. Angielski delegat wystosował do ludności obszarów okupowanych przez Anglję wezwanie, aby najpóźniej do 31 marca wydała znajdującą się jeszcze w jej posiadaniu broń i amunicję, zapowiadając surowe kary w razie niezastosowania się do tego nakazu.

„PACYFIZM ANGIELSKI".

Paryż. PAT. Izba gmin odrzuciła 347 głosami przeciwko 13 wniosek ekstremistów pacyfistów, domagający się redukcji armji.

KOSZTA SANACJI WĘGIER.

Budapeszt. (PAT.). Delegacja Ligi Narodów oświadczyła, że dla rekonstrukcji finansowej i ekonomicznej Węgier wystarczy pożyczka wysokości 250 miljonów koron w złocie.

Obrady Sejmu.

Warszawa. (Telef. wł.) Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu ustawa dotycząca bezrobocia została wycofana. Przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o wywłaszczeniu dzierżawców na kresach wschodnich, poprawki lewicy, przyjęte w poprzedniem czytaniu, zostały usunięte. Następnie debaty toczyły się nad ustawą o odbudowie kraju.

O ubezpieczenie na wypadek bezrobocia.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj odbyła się w prezydjum Rady ministrów konferencja w sprawie projektu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, w której wzięli udział: prez. min. Grabski, kier. min. pracy p. Simon, min. przemysłu Kiedroń, oraz posłowie: ks. Styczyński (ZLN.), Rusinek (PSL.), Poniatowski (Wyzwolenie), Ważkiewicz i Chądzyński (NPR.), Chaciński i Puchałka (Ch. D.); Moraczewski i Żuławski (PPS.) na konferencję nie przybyli. Dyskusja dotyczyła art. 6 projektu ustawy, który w brzmieniu, ustalonem w drugiem czytaniu, bierze za podstawę obliczenia wkładek zabezpieczeniowych, oraz zasiłków faktyczne zarobki dl robotników. Rząd dla zmniejszenia udziału skarbu państwa w akcji zabezpieczeniowej zaproponował dwa sposoby załatwienia tej sprawy.

Przedstawiciele stronnictw robotniczych oświadczyli, że przed zajęciem stanowiska wobec propozycji rządu, muszą porozumieć się z kolegami.

Warszawa. (Tel. wł.) Na konferencji z premjerem ustalono wysokość wkładek, które w myśl art. 6. projektu ustawy o ubezpieczeniu na czas bezrobocia wpłacać mają zakłady, zobowiązane do ubezpieczenia swych robotników. Wkładki te wynosić mają 2% od każdorazowo wypłaconych zarobków robotniczych w tych zakładach pod warunkiem, że najwyższą normą zarobkową, służącą za podstawę do obliczenia wkładki ma być pięć złotych.

REDUKCJA 70.000 URZĘDNIKÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) Dzienniki donoszą, że w związku z akcją oszczędnościową, redukcja przedstawia cyfrę 30.000 usuniętych urzędników. Przypuszczają, że do końca czerwca zostanie usuniętych najwyżej ogółem 70.000 urzędników.

LIKWIDACJA MIENIA NIEMIECKIEGO.

Poznań. (AW) Komitet likwidacyjny zakwalifikował do likwidacji majątek Ostrowice w powiecie lubawskim (Pomorze) obszaru 1371 ha, własność von Blüchera i dwa zakłady impregnacyjne (nasycalnie pokładów kolejowych) we Wronkach i Solcu, powiat bydgoski, własność Ski Danziger Parkett fabrik und Impregnierwerke G. M. C. H. et Com. komanditeges.

Polityka zagraniczna Jugosławji.

Białogród. (PAT) Minister spraw zagranicznych Nincicz wygłosił w Skupsztynie podczas dyskusji nad budżetem przemówienie o polityce zagranicznej gabinetu Pasicza. Minister podkreślił utrzymanie ścisłej przyjaźni z Francją i Anglją, wspomniał o udzielonej ostatnio przez Francję pożyczce i o przychylnem stanowisku, jakie w tej sprawie zajął gabinet angielski. Nincicz stwierdził dalej, że rząd interesuje się bardzo sytuacją w Albanji. W stosunku do Grecji minister zauważył, że życzenie, dotyczące nie ingerowania w jej sprawy wewnętrzne, nie może być interpretowane, jako zupełne desinteresement wobec wypadków zachodzących w Grecji, które śledzone będą bacznem okiem. Mówiąc o Bułgarji, minister stwierdza wzmocnienie się działalności uzbrojonych band, przyczem nadmienia o wysiłku Cankowa, skierowanym ku wznowieniu sprawy macedońskiej i stwierdza, że kwestja słowiańskich mniejszości narodowych w Serbji południowej nie istnieje. Zapewniając o pokojowych intencjach w stosunku do Bułgarji, minister zaznacza, że dokonane ostatnio w Bułgarji aresztowania czynników wywrotowych nie mogą być uważane za zadawalające, jeżeli nie stanowią one początku akcji bardziej skutecznej.

KONSTERNACJA W PRADZE.

Praga. (AW) W związku z częściowemi wyborami na Rusi Przykarpackiej, w prasie tut. panuje ogromna konsternacja. Dzienniki twierdzą, iż wybory nie były dobrze przygotowane, a wogóle, że rozpisano je niepotrzebnie zawcześnie. Szczególnie charakterystyczną jest klęska partji rządowej, mimo olbrzymiej agitacji.

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Pragi, że wynik wyborów na Rusi przykarpackiej, w którym stronnictwa rządowe poniosły zupełną klęskę, wywołał konsternację w kołach prawicy rządowej, zwłaszcza wśród agrarjuszy. Znamienne jest, że agrarjusze, którzy przed kilkoma miesiącami przy wyborach gminnych na Rusi uzyskali 111.000 głosów, obecnie stracili 100.000 głosów.

KLĘSKA I W HULCZYŃSKIEM.

Praga. (PAT.). Bochomia donosi, że w niedzielę we wszystkich gminach obszaru Hulczyńskiego odbyły się wybory do rad gminnych. Przy wyborach tych stronnictwa niemieckie wszędzie uzyskały większość.

Naprężenie włosko-rumuńskie.

Belgrad. (PAT.) Według doniesienia z Bukaresztu na skutek noty rządu włoskiego, domagającej się spłacenia bonów, puszczonych w obieg przez rząd rumuński w celu uiszczenia należytości za dostawy węgierskie, nastąpiło naprężenie stosunków pomiędzy Rumunją, a Włochami. Według tegoż doniesienia minister spraw zagranicznych rumuński przesłał do Rzymu odpowiedź utrzymaną w tonie energicznym.

PRZECIW REWIZJI KONSTYTUCJI W BAWARJI.

Monachium. PAT. Sejm bawarski odrzucił wczoraj wniosek bawarskiej partji ludowej, żądający rewizji konstytucji.

O bezpieczeństwo Francji.

Nadzieje w Lidze.

Paryż. (PAT) Na zebraniu grupy uniwersyteckiej Ligi narodów przemawiał deputowany Paweł Renauld na temat bezpieczeństwa Francji. Na wstępie mówca zaznaczył, iż spotkawszy się kiedyś z jednym z byłych ministrów wojny, zapytał go, czy wierzy w możliwość wojny. Minister odpowiedział, iż możliwość taka istnieje, na co wskazują zbrojenia Niemiec. Jasnem jest, że Niemcy zaatakują przedewszystkiem Francję, wobec tego chodzi o znalezienie rozwiązania, któreby chroniło gmach zbudowany przez traktat wers. Liga narodów — mówił dalej Renauld — może odegrać rolę potęgi moralnej. Faktem jest, że tam, gdzie Lloyd George i Briand nie mogli się porozumieć, a mianowicie w kwestji Górnego Śląska, porozumienie to nastąpiło dzięki Lidze narodów. W kwestji odszkodowań i w sprawach walutowych i kolejowych Niemiec Liga narodów może zdziałać wiele. Renauld jest jednakże stanowczym przeciwnikiem odebrania komisji odszkodowań nadanych jej przez traktat wersalski kompentecji, ponieważ oznaczałoby to poważny wyłom w traktacie wersalskim, który i tak ma w Europie wielu ukrytych i jawnych wrogów.

Wzrost drożyzny w Gdańsku.

Gdańsk. AW. Od pewnego czasu w Gdańsku zauważyć się daje wzrost drożyzny, wywołujący zaniepokojenie wśród szerokich sfer ludności. W ciągu ostatnich tygodni drożyzna wzrasta z dnia na dzień szybkiemi krokami: ser w ciągu jednego dnia podrożał o 40 fenigów złotych, masło o 50 fenigów złotych na funcie (500 gramów). Cena kawy wzrosła z 2 na 5 guldenów. Buty z 18 na 35 guldenów, mydło z 30 na 70 fenigów. Ludność domaga się energicznych zarządzeń celem zapobieżenia katastrofalnemu wzrostowi drożyzny, który przypisywany jest niezaradności władz. Niezaradność ta żywo przypomina zupełną dezorganizację w okresie fantastycznego spadku marki niemieckiej w Gdańsku, kiedy władze wolnego miasta nie umiały sobie dać rady ze wzrostem drożyzny, a ludność cierpiała nędzę.

Warszawa .(PAT.). Na czas nieobecności pana ministra spraw wojskowych, który odbywa podróż inspekcyjną na kresach wschodnich. zastępuje go w urzędowaniu szef sztabu generalnego, generał dywizji Stanisław Haller.

Warszawa. (Telef. wł.) Nominacja Alfr. Chłapowskiego na ambasadora w Paryżu zostanie podpisana we czwartek. Ambasador wyjeżdża do Paryża z początkiem przyszłego tygodnia.

Warszawa. (Telef. wł.). W najbliższym czasie rozpoczną się pomiędzy Polską a Rosją rokowania dotyczące umowy konsularnej, które prowadzić będzie pos. Darowski.

Z dnia politycznego.

„Nasz Przegląd" o pożyczce włoskiej.

Warszawski organ sjonistyczny ironizując z powodu niektórych nadmiernych zachwytów w prasie polskiej nad pożyczką włoską, pisze:

Niewiadomo jaką część efektywnej sumy 80 miljonów złotych franków, otrzymanych z pożyczki „netto", banki włoskie istotnie przekażą w gotówce skarbowi polskiemu. Nie możemy również pojąć, w jaki sposób została uregulowana kwestja amortyzacji pożyczki, mamy bowiem do czynienia z jakimś dziwacznie-dualistycznym systemem spłat po 10 i pół proc. od sumy faktycznej oraz 5 proc. względnie 4 proc. na poczet funduszu rezerwowego, co w rezultacie obciąża budżet sumą 15 miljonów złotych rocznie w ciągu lat dziesięciu, **czyli faktyczna stawka procentowa z amortyzacją powiększa się do potwornej wprost cyfry około 20 proc. rocznie".**

Za najbardziej dotkliwą klauzulę uważa red. Schwalbe zastrzeżenie, że Polska ma kupować dwa miljony kg. tytoniu włoskiego „niezupełnie przypadającego do smaku naszym palaczom" i za tę transakcję zapłaci wedle skromnych obliczeń dwa miljony franków złotych prowizji, co „powiększy i tak już potworny procent pożyczki o dalsze dwa i pół proc.".

Wreszcie „Nasz Przegląd" zapytuje, dlaczego pożyczkę zawarto na lat 20, jeśli będzie spłacona w 10—11 latach? Czyżby w tym celu, by „nałożyć na konsumentów polskich podwójny haracz, finansowy i „smakowy" na dalsze 10 lat za wyroby tytoniowe?"

„Nasz Przegląd" kończy ironiczną uwagą, że „żydzi francuscy ofiarowali w roku ubiegłym dogodniejsze warunki, aniżeli obecnie bankierzy żydowscy we Włoszech pod wodzą p. Toeplitza".

Ambasador czy poseł.

„Kur. Por." zwraca w korespondencji rzymskiej uwagę na nieprzyjemny dla Polski stosunek, jaki wytworzył się w Rzymie przez to, że oficjalny przedstawiciel Rosji zajmuje tam wyższą rangę dyplomatyczną niż reprezentant Polski; pierwszy jest ambasadorem, a drugi tylko posłem. Posłowie według ustalonej tradycji zobowiązani są do przestrzegania pewnych form respektu wobec ambasadorów, odnosi się to zwłaszcza do pierwszych wizyt. Gdy na widowiskach galowych ambasador zasiada w loży królewskiej, posłom wyznaczą zwykłe miejsca w krzesłach. Gdy spotkają się w Palazzo Chigi, poseł, choćby przyszedł wcześniej, pozostanie na progu, aby dać pierwszeństwo ambasadorowi.

Wobec tego radzi korespondent „Kur. Por." (czy nie inspirowany przez naszego posła p. Zaleskiego?), „by podjąć u rządu włoskiego starania **o promowanie poselstwa polskiego przy Kwirynale do godności ambasadora.** Rząd Mussoliniego, dający dotychczas stale dowody wybitnej i czynnej dla nas przyjaźni, nie zechce z pewnością, odmówić nam rangi, jaką udzielił Moskwie".

Według zapewnień korespondenta, **ambasada w Rzymie nie będzie nas kosztować ani jednego franka więcej.**

Do uwag korespondenta pozwolimy sobie zauważyć, że niższość rangi posła polskiego występuje nie tylko wobec ambasadora rosyjskiego (który — nawiasem mówiąc — jeszcze do Rzymu nie przybył), ale także wobec ambasadora niemieckiego, który w Rzymie i w innych stolicach rezyduje od lat kilku. Dotąd jeszcze poseł polski w przedpokoju ambasadora rosyjskiego nie czekał na przyjęcie, a w przedpokoju ambasady niemieckiej czekał już niejednokrotnie razem z innymi posłami. Dziwna rzecz, że korespondent lewicowego pisma nie odczuwa tej niższości w stosunku do Niemiec...

Myśl samą oczywiście poprze cała polska opinja publiczna. Sądzimy jednak, że sanacja skarbu i pieniądza więcej zdziała dla podniesienia rangi naszych przedstawicieli zagranicą niż dziesiątki not dyplomatycznych. Niech najpierw będzie siła, praworządność i zasobny skarb, to potem łatwo przyjdzie ranga. Niegdyś ambasador polski z czasów Władysława IV. wjeżdżając do Rzymu, gubił rozmyślnie złote podkowy swych koni na ulicach miasta i zdumiewał pospólstwo przepychem strojów i karocami swego orszaku... Poseł pruski zaś za czasów potężnego Fryderyka II. szedł pieszo przedstawiać się na dworze angielskim. Gdy się skarżył swemu królowi, że niema urzędników ani służby, którzyby mu towarzyszyli, Fryderyk II. odpisał: „Powiedz pan ministrom angielskim, że za panem idzie 100 tysięcy moich żołnierzy"...

Dalsze dzieje bogatych polskich ambasad i biednych pruskich poselstw są zbyt znane...

Na jubileusz Ks. Biskupa Pelczara.

W roku bieżącym obchodzi Biskup-Ordynarjusz diecezji przemyskiej, Ks. dr. Józef Pelczar podwójny jubileusz; mianowicie w dniu 19 marca — 25 rocznicę otrzymania sakry biskupiej, a w dniu 17 lipca — 60 swoich święceń kapłańskich. Wdzięczne duchowieństwo i diecezjanie łączą je a obchodzie, który się w dniu dzisiejszym odbywa. Władze szkolne w uznaniu wielkich zasług Dostojnego Jubilata zwolniły młodzież szkolną na ten dzień od obowiązków, dając jej możność wzięcia udziału w urządzanych uroczystościach.

Ojciec św. zaszczycił Jubilata listem, w którym mile wspomina usługę oddaną Mu przez Ks. Biskupa w charakterze asystenta przy akcie Jego konsekracji na biskupa w warszawskiej katedrze. Równocześnie podkreśla Ojciec św. z uznaniem wybitne zasługi Ks. Biskupa Pelczara na stanowisku prof. Uniwersytetu Jagiell., — prace jako autora licznych dzieł teologicznych, zwłaszcza z dziedziny prawa i historji kościelnej, — założenie Zgromadzenia Służebnic Serca Jez., — i wreszcie działalność Jubilata jako pasterza diecezji przemyskiej.

W tem krótkiem zestawieniu streszcza się istotnie cała bogata działalność przemyskiego Biskupa. Niesłychany jednak ogrom pracy, jaki on zawiera, da się dopiero w przyszłości określić. Dziś można go w przybliżeniu tylko oddać.

Profesorem Uniwersytetu Jagiell. był Ks. Dr. Pelczar przez lat 28. Wykładał historję kościelną i prawo kanoniczne, najdłużej zaś teologję pasterską, wywierając olbrzymi wpływ na dusze młodych lewitów, którzy mu dziś swoje praktyczne przygotowanie do zawodu kapłańskiego zawdzięczają.

Głęboko wykształcony teolog i zarazem człowiek czynu nie poprzestał na samym wykładzie. Naszą próżnię w literaturze teologicznej wypełnił całym szeregiem znakomitych dzieł literackich, na których do dziś dnia kształci się inteligencja katolicka i duchowieństwo. Należą tu jego prace historyczne, jak „Pius IX. i jego pontyfikat" i drugie: „Pius IX. i Polska"; przegląda z nich świetnie narysowana postać wielkiego Papieża z przydomkiem „Crux de Cruce" i zarazem serdecznego przyjaciela Polski w niewoli, — tego, którego Norwid uczcił entuzjastyczną odą p. t. „Encyklika oblężonego". Dalej, książka o masonerji!

Z zakresu prawa kościelnego dał Ks. Bisk. Pelczar doskonały podręcznik „Prawa małżeńskiego", rozpowszechniony w kilku wydaniach. Z działu ascetycznego — „Życie duchowne", książkę, na której wychowuje się już drugie pokolenie osób, dążących do doskonałości. A bez liku prawie — broszur i książek specjalnie kapłańskiej poświęconych ascetyce!

Szczególniejszym jednak tytułem Ks. Biskupa przemyskiego do wdzięczności katolickiego społeczeństwa jest jego **kaznodziejska działalność.** Przemawiał jako profesor Wszechnicy krakowskiej na każdym prawie pogrzebie wybitniejszej osobistości, i przy każdem narodowo-kościelnem święcie. Ostatniemi z jego wielkich mów były: na pogrzebie St. Tarnowskiego i z okazji niecnego traktatu brzeskiego. Wówczas to oburzony zdradą Austrji Ks. Biskup w najostrzejszych słowach napiętnował bezwstyd rządu zaborczego państwa, które „Polacy nieraz z błota wyciągali", a które ich najhaniebniej skwitowało podeptaniem narodowych uczuć.

I wreszcie zasługi Ks. Dr. Pelczara, jako **Biskupa.** Troskliwy o dobro duchowe swoich wiernych rozwijał zawsze aż do ostatnich dni gorliwą akcję pasterską. Roztropnymi do nich przemawiał listami pasterskimi, oświetlając zagadnienia społeczne i moralne z katolickiego punktu widzenia. Organizował ich na wzór zagraniczny w katolicko-społecznych związkach. W r. 1902 urządził synod diecezalny, wznawiając w ten sposób czcigodną instytucję kościelną, zapomnianą w Polsce od lat 137. Nie tylko urządził go, ale wygłaszał referaty, przemawiał w dyskusji i niezmożenie kierował pracami synodu.

Oczywiście pobieżne to zestawienie nie daje dokładnego obrazu zasług Bis. Pelczara. Ale już sama różnorodność jego prac,—fakt dalej, że prace te nie uległy zapomnieniu, ale że zachowują ciągle swoją wartość, mówią nam, jak działalność Jego była wybitna. Nie wielubyśmy w naszem społecz. znaleźli ruchliwością, pracowitością i wytrwałością podobnych do Ks. Bisk. Pelczara pracowników. Ale i nad nimi góruje Ks. Biskup młodym duchem, który Go i w podeszłym wieku ożywia, i który mu pozwala naszą literaturę teologiczną jeszcze ciągle nowemi zasilać dziełami.

Ten ogrom zasług sprawia, że **w dniu Imienin i Rocznic Dostojnego Jubilata składa Mu hołd nie sama przemyska diecezja, ale cała katolicka Polska, tak często się z Jego imieniem spotykająca. Do hołdu dodaje życzenia, by Mu Bóg pozwolił jeszcze długo pracować dla dobra Kościoła i Polski. Do tych życzeń dołącza się i nasza Redakcja tem chętniej, że Dostojny Jubilat darzył nasze pismo zawsze Swoją cenną sympatją.** Pejot.

Z ruchu Ch. Dem.

Zebranie IX Koła Ch. D. (Nowa Wieś).

Liczne zebranie Koła dzielnicowego odbyło się w niedzielę 16 bm. w lokalu Sodalicji. Przewodniczył p. **Lazar**, sekretarzował p. Bąkowski. Sprawozdanie poselskie przedłożył poseł Puchałka. Mowca omówił ostatnie wypadki na polu polityki zagranicznej, przedstawił przebieg sanacji skarbu oraz jej następstwa, wreszcie poruszył ważniejsze momenty z działalności Sejmu i sprawę samorządu. W dyskusji przemawiali pp. Pawlik, w sprawie emerytów fabryki tytoniu, i p. radca Nycz, poruszając aktualne sprawy, dotyczące zewnętrznych i wewnętrznych stosunków w Polsce. Po wyczerpaniu dyskusji poddał przewodniczący pod uchwałę trzy rezolucje, w których zebrani wyrażają votum zaufania sejmowemu klubowi Ch. D., zwracają się do klubu Ch. D. w Radzie miejskiej z prośbą o zajęcie się potrzebami gmin przyłączonych, wreszcie proszą o pomoc w sprawie emerytów w fabryce tytoniu. Rezolucje przyjęto wśród oklasków. Podziękowaniem p. posłowi Puchałce za referat, a zebranym za udział w zebraniu zakończył p. Lazar zebranie.

Wiec w Andrychowie.

W dniu 16 b. m. odbył się w Andrychowie tłumny wiec z udziałem posłów Ch. D.: pp. Holeksy i Harasza z Łodzi. Po zagajeniu przez p. Krystjana, prezesa chrześć. organizacji, zabrał głos sekretarz tychże organizacyj z Białej p. **Janusz**, piętnując w mocnych słowach zdradę robotników przez sekretarzy związków klasowych, godzących się wbrew woli robotników, wyrażonej w rezolucji na zgromadzeniu, na 12 proc. obniżkę płac robotniczych.

Następnie p. **Harasz** obszernie i rzeczowo z całem zrozumieniem tak państwowego trudnego położenia finansowego, jak i niewesołej doli robotniczej omówił dotychczasowe i projektowane ustawodawstwo robotnicze w Polsce. Licznie zebrani robotnicy ze spokojem i uznaniem dla Ch. D. przyjęli wywody pos. Harasza.

Polityczny jednak referat pos. Holeksy podziałał na obecnych w sali pepesowców. Zaczęli wyć! W dyskusji dopuszczono do głosu i p. Giergonia, dyrygenta wyjącego czerwonego chóru. Nie trudno było posłom zdemaskować kłamstwa socjalistycznego mowcy. W końcu odśpiewaniem „Roty" zakończono wiec przy wrzaskach garstki socjalistycznej, próbującej na próżno śpiewać „O cześć wam, panowie!"

Wiec ostatni przyczynił się znacznie do wyjaśnienia sytuacji państwowej miejscowym robotnikom, a szeregi chrześcijańsko-demokratyczne wzmocnił przypływem nowych ludzi, zrażonych do socjalistów ich brutalnem zachowaniem na wiecu. Otwierają się ludziom oczy!

N. P. R. popiera Hodura.

W nrze 6 „Polski Odrodzonej", organie Hodurowców, czytamy, co następuje:

Szanowna Redakcjo! W pierwszym rzędzie dziękuję bardzo za przesłanie mi egz. „Polski Odrodzonej", które bardzo się podobają wielu

robotnikom, tak, że będzie można niedługo założyć tu u nas parafję „Kościoła Narodowego". Ja też będę się starał propagować hasła „Kościoła Narodowego" na łamach naszego pisma „Prawdy". Artykuł powyższy pisałem też dla „Prawdy". Chciałbym bardzo, żebyście tę korespondencję moja umieścili na łamach „Polski Odrodzonej". Z należytym szacunkiem W. Maciejewski, drugi red. „Prawdy" organu NPR. na Wielkopolskę.

Tak pisze redaktor enpeerowskiej „Prawdy", członek stronnictwa, które w Wielkopolsce bałamuci robotników podkreślając swój katolicki charakter. Wobec tego, że NPR. oficjalnie dotąd nie angażowała się w ruchu Hodura, należy zapytać, co o tem oświadczeniu p. Maciejewskiego myśli zarząd tego stronnictwa?

Uroczystość polsko-węgierska w Limanowej.

Dnia 15 bm. odbył się w Limanowej **uroczysty pogrzeb pułkownika 9 pułku huzarów węgierskich Otmara Muhra**, na który przyjechali delegaci węgierscy z Budapesztu, gen. Riedl z rotm. Babiscem jako reprezentanci rządu węg., w pogrzebie wziął udział konsul w Krakowie dr. Revicky z sekretarzem Attreszem, referent województwa radca Moch, nadkomisarz P. P. Maruniak.

Ekshumowane zwłoki pułkownika Muhra spoczywały we wspaniałej metalowej trumnie na artystycznie udekorowanym katafalku, na której złożono wieniec od rządu węgierskiego. Honwedów węgierskich, imieniem rządu polskiego oraz wojska polskiego i Policji państwowej.

Po uroczystości żałobnej uformował się kondukt żałobny, który poprzedzała przybyła z Nowego Sącza kompanja honorowa I. pułku strzelców podhalańskich. Na przybranej zielenią lafecie spoczęła trumna, za którą postępowali goście węgierscy, starosta Olszewski, jako reprezentant rządu polskiego, delegacja korpusu oficerskiego.

Po godzinnym marszu do Jabłonnej kondukt doszedł do miejsca, na którem pułkownik Muhr poniósł śmierć, a gdzie spocząć mają jego zwłoki w mauzoleum. Tu konsul Revicky wygłosił przemówienie, w którem podniósł braterstwo broni, którego tylokrotnie Węgrzy i Polacy dawali dowody. Kończąc swoje podniosłe przemówienie, wyraził p. konsul wdzięczność tak rządowi polskiemu, jak i społeczeństwu za pomoc w godnem złożeniu na wieczny spoczynek bohatera węgierskiego. Po nim zabrał głos pułkownik Dobrodzicki, który w serdecznych słowach pożegnał imieniem armji polskiej poległego kolegę, a po odśpiewaniu przez kapelana ks. Steca egzekwji złożono trumnę do mauzoleum. Po wmurowaniu płyty pamiątkowej kondukt wrócił do Limanowej.

Uroczystość 8. pułku ułanów.

Ósmy pułk ułanów święci uroczyście dzień patrona tego, którego inicjały widnieją na sztandarze pułkowym i epoletach mundurów ułańskich — Księcia Józefa Poniatowskiego. Uroczystości rozpoczęły się solennem nabożeństwem na Wawelu, nabożeństwem żałobnem za spokój dusz zarówno wielkiego bohatera z pod Lipska, jak i tych towarzyszy broni, co od pierwszej chwili niepodległości Państwa walcząc na szlakach bojowych znaczonych krwią ósmego pułku — życie swe oddali wierni dewizie przekazanej swemu pułkowi przez Księcia Józefa — „Honor i Ojczyzna".

Przed ołtarz św. Stanisława wyszedł z Mszą św. ks. prałat Korzonkiewicz w asyście duchowieństwa katedralnego. Na środku kościoła ustawiony był katafalk nakryty czerwonem suknem w wieńcu jarzących się świec. Obok katafalku warta honorowa — sześciu ułanów z dobytemi szablami. W ustawionych przed ołtarzem krzesłach zasiedli Książę Biskup Sapieha, wojewoda Kowalikowski, generalicja, przedstawiciele władz — za katafalkiem korpus oficerski, delegacje żołnierzy ze wszystkich oddziałów stacjonowanych w Krakowie i tłumne grono wiernych.

Z modłami celebransa przy ołtarzu łączą się ciche modły dostojnego Arcypasterza i braci żołnierskiej za spokój duszy tych, co odeszli... Z chóru rozlega się „Requiem" — płyną jedna za drugą żałobne pieśni. Po Mszy św. wstąpił na kazalnicę ks. Jan Piwowarczyk. Kaznodzieja wspomina o świetnej tradycji 8 pułku i jego wybitnych zasługach wojennych, tego pułku, który zawsze wysoko dzierżył sztandar honoru Armji. Wskazał wkońcu na religijno-moralne podstawy cnoty żołnierskiej.

ROZBIÓRKA SOBORU W LUBLINIE. W Lublinie odbyło się uroczyste przekazanie soboru rosyjskiego na Placu Litewskim władzom wojskowym do rozbiórki. Materjały z rozbiórki użyte będą na budowę „Domu żołnierza polskiego".

WIELKA OBŁAWA NA BANDĘ GIZY. Z Oświęcimia donoszą, że żandarmerja z Chrzanowa, Górnego Śląska i Oświęcimia urządziła dzisiejszej nocy w okolicach Oświęcimia obławę na bandę rabusiów, którą dowodził niejaki Giza, rzeźnieszek będący od szeregu miesięcy postrachem okolicy. Giza mający na sumieniu wiele rabunków, obrabował w dniu 4 marca urząd pocztowy w Oświęcimiu. Dzisiejszej nocy żandarmerja otoczyła w okolicy Oświęcimia bandę Gizy. Giza stawił opór żandarmerji i zranił wystrzałem ciężko jednego żandarma. Giza następnie w dalszej walce został zabity, a banda jego została przez żandarmerję osaczona i wkrótce będzie ujęta.

OBŁĄKANY POLAKOŻERCA. Z Gdańska donoszą, że senator spraw wewnętrznych Schimmer, który rozpoczął w październiku ub. roku kurację jako chory na rozstrój nerwowy, nie powróci już na swe stanowisko. Senator Schimmer został umieszczony obecnie w zakładzie dla obłąkanych około Hamburga. Lekarze uznali stan jego za nieuleczalny. Senator Schimmer za czasów swojego urzędowania odznaczał się jako zdecydowany polakożerca.

BANDY LITEWSKIE. Rada ministrów postanowiła traktować ponawiające się napady oddziałów litewskich na pograniczu w Augustowskiem jako napady bandyckie. Wziętych do niewoli będzie się traktować jako bandytów. W ten sposób sprowadzi się do istotnego znaczenia fakty, rozdmuchiwane przez prasę zagraniczną.

JĘZYK ANGIELSKI W SZKOŁACH GDAŃSKICH. Senat gdański wydał rozporządzenie, aby w przyszłym roku szkolnym nadobowiązkowym językiem cudzoziemskim uznany był język angielski, a nie francuski, ponieważ ma on większe znaczenie dla Gdańska jako miasta nadmorskiego i handlowego. Analogiczne rozporządzenie wydały władze pruskie.

NOWE ZASTOSOWANIE KINEMATOGRAFU. Dwóch uczonych francuskich wynalazło sposób reprodukowania ruchów serca zapomocą kinematografu.

KATASTROFALNA EKSPLOZJA W FABRYCE ZAPAŁEK. Według doniesień Havasa podczas eksplozji w fabryce zapałek w Rocca Ganevefe obok Turynu spaliło się żywcem 33 robotników; jest też wielu rannych.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Jak w Warszawie funkcjonują sądy?

W ub. piątek miała się odbyć rozprawa sądowa z powodu skargi p. Śliwińskiego przeciw p. Wasilewskiemu. W charakterze świadków przybyli do sądu w oznaczonym czasie (godz. 9 i pół rano) pp. marsz. Rataj i min. spraw wojsk. gen. Sikorski. Przybyli usiedli na ławie czekając na rozprawę. Mija jednak godzina, półtorej... Wreszcie około godz. 11-ej woźny oznajmił, że sprawa Śliwiński contra Wasilewski zaraz się rozpocznie i polecił świadkom udać się do poczekalni. Czekali pół godziny. A potem wszedł woźny i oznajmił: „Proszę się rozejść, rozprawy nie będzie"...

Jak nam donoszą — w związku z powyższym incydentem zgłosił się onegdaj do p. marszałka minister sprawiedliwości, p. Wyganowski i wyraził mu swe ubolewanie, przybędzie jeszcze prezes sądu okręgowego, aby p. marszałka przeprosić.

Nowy wojewoda lwowski.

Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 10 marca b. r. zamianował Kazimierza Zimnego, dotychczasowego kierownika wydziału w urzędzie wojewódzkim we Lwowie, wojewodą lwowskim.

Rozprawa o „inwigilację" Piłsudskiego.

Wczoraj rozpoczęła się w warszawskim wojskowym sądzie okręgowym rozprawa przeciwko porucznikowi Stanisławowi Błońskiemu, oskarżonemu o to, że złożył niezgodny z prawdą meldunek, zarzucający zwierzchnikowi jego, majorowi Pieczonce, że ten kazał mu śledzić marszałka Piłsudskiego. Rozprawie przewodniczyć ma szef sądu okręgowego pułkownik Daniec. Obronę oskarżonego wnosi adwokat Franciszek Paschalski. Świadków powołano do rozprawy 60. Między innymi zeznawać będą marszałek Piłsudski, generał Szeptycki, Sikorski, Sosnkowski, posłowie Dąbski, Poniatowski, Miedziński

Z rąk żydowskich.

Jedna z większych fabryk przemysłu włókienniczego w Łodzi znajdująca się oddawna w rękach znanej rodziny żydowskiej, ma przejść, jak donosi „Kurjer Wieczorny", na własność spółki francuskiej. W celu nawiązania rokowań z konsorcjum francuskiem, wyjechał do Francji jeden z właścicieli fabryki.

Votum narodowe za uzyskanie niepodległości.

Tow. Przyjaciół Pragi podjęło inicjatywę zbudowania kościoła Opatrzności na Pradze, na cmentarzu, gdzie spoczywają zwłoki obrońców Pragi z roku 1794, bitwy ze Szwedami z roku 1656 oraz Grochowskiej. Kościół ten ma być, według uchwały Sejmu Ustawodawczego, votum narodowem za uzyskanie niepodległości.

SPROSTOWANIE CHÓRU AKADEMICKIEGO. W onegdajszej korespondencji z Tarnowa o koncercie krakowskiego Chóru Akademickiego nadsyła nam prezes Chóru sprostowanie co do dwóch kwestyj: popierwsze, że koncert odbył się w sali Sokoła, a nie kasyna, powtóre, że biuro koncertowe p. Seidena nie wzięło żadnego wynagrodzenia za przygotowanie techniczne. Obie te uwagi notujemy z przyjemnością, niemniej jednak powstaje dla nas zagadką, dlaczego koncerty polskiej młodzieży akademickiej mają się odbywać tylko pod opieką i w imprezie „neutralnych"?

BURZE ŚNIEGOWE I ZAMIECI. W okręgu kolejowym dyrekcji radomskiej szalała w ciągu ostatniej nocy bardzo silna burza śnieżna, tak, że w niektórych miejscach tor kolejowy został pokryty półtorametrową warstwą świeżego śniegu. Na linji Włodzimierz Wołyński—Zawady ugrzęzły w śniegu dwa pociągi osobowe i jeden towarowy, które zostały w częściach ściągnięte z linji do stacji kolejowej. Władze kolejowe wysłały pociąg ratunkowy i wydały zarządzenia, aby w jak najkrótszym czasie linje oczyszczono. W dyrekcji wileńskiej w ciągu ostatniej nocy wznowiły się opady śnieżne. Ruch kolejowy odbywa się przy pomocy pługów odśnieżnych.

Sprawy miejskie.

Energiczna akcja Guzohanu.

Główny Urząd żywnościowy zawiadomił miejskie biuro aprowizacyjne, że **na potrzeby gminy i piekarni krakowskich przydziela kilkadziesiąt wagonów mąki chlebowej po cenie dotychczasowej.** Guzohan zaznaczył, że **posiada dostateczne zapasy mąki i nie dopuści do podrożenia chleba.** Wobec tego żądania piekarze o podwyższenie ceny chleba o 80tys. marek na 1 kg. są bezpodstawne i niewątpliwie zostaną odrzucone na dzisiejszem posiedzeniu miejskiej komisji cennikowej. Z powodu podrożenia mąki pszennej, cena pieczywa białego prawdopodobnie ulegnie nieznacznej podwyżce.

Nieznaczna zwyżka cen na targu.

Na wczorajszym targu zaznaczyła się pewna zwyżka cen masła, oraz drobiu. Płacono za litr mleka zbieranego 450—500 tys., niezbieranego 550—600, śmietany słodkiej 700—800, kwaśnej 1400—1600 tys., 1 kg. masła 9—10.000, sera 2—2200 tys., jaja 140—150 tys.; drób: kura 8—14 mil., kaczka 10—15, gęś 15—25, indyk 30—38. Na Rynku Kleparskim płacono za 100 kg. pszenicy 46—47 mil., żyta 26—27, owsa 28—29 mil., 100 kg. mąki żytniej 41 mil., pszennej 80—82.

Redukcja w magistracie krakowskim.

Prezydjum m. Krakowa zwolniło z dniem 1 stycznia b. r. kilkanaście kancelaryjnych sił pomocniczych żeńskich i męskich w magistracie, a obecnie zarządziło dalszą redukcję personalu pomocniczego tak w magistracie, jak i w zakładach miejskich. Dnia 1 maja ma otrzymać zwolnienia reszta urzędników objętych redukcją.

KRONIKA KRAKOWSKA.

75-ta rocznica śmierci Juljusza Słowackiego.

W dniu 3 kwietnia b. r. upływa 75 lat od śmierci wielkiego wieszcza narodowego, Juljusza Słowackiego. Krakowski teatr miejski, nazwany imieniem poety, przygotowuje z tej okazji z wielkim nakładem pracy wznowienie „Kordjana". Ponieważ jednak przedstawienie to, z powodu choroby kierownika działu dekoracyjnego, nie będzie mogło odbyć się ściśle w terminie pamiątkowym, urządzi teatr wielką akademję poetycką, złożoną z utworów wieszcza, przeznaczając dochód na fundusz sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju.

Ruch subskrybentów akcji Banku Polskiego wzmaga się.

Subskrypcja akcji Banku Polskiego w ub. tygodniu znacznie się wzmogła; w krakowskim oddziele P. K. K. P., oraz w innych miejscowych instytucjach finansowych przyjmujących zapisy, **zakupiono w czasie od 10—16 b. m. dalszych 630 sztuk**, co łącznie z subskrypcją gminy m Krakowa daje 1.130 akcji Banku Polskiego. Z większych zapisów ubiegłego tygodnia wymienić należy następujących subskrybentów: firma Ursus 100 akcji, H. Ripper i Ska 50, po 25: Tow. Wzaj. Ubezp., inż. H. Braun, A. Piasecki S. A., T. Gutwiński i A. Potocki, Fr. Macharski 19 akcji, J. Kałuski 15, po 10: Dr A. Baurowicz, fa „Jedność", fa „Orkan", Dr M. Holzer, K. Gayczak, J. Bnińska, K. Staszycki, R. Stanoszek, H. Tarnowski i W. Truszkowski. Najwięksi kapitaliści, żydzi, jak widać z powyższego zestawienia, trzymają się od subskrypcji z daleka.

O kolej Kraków—Miechów.

Władze miejskie zwróciły się do Ministerstwa koleji z prośbą, aby przy rozpoczęciu budowy linji kolejowych w państwie, przewidzianej na długość 2000 klm., uwzględniono na pierwszem miejscu linję Kraków—Miechów. Budowa ta ma dla Krakowa bardzo ważne znaczenie, a to zarówno dla aprowizacji miasta z powiatów miechowskiego i pinczowskiego, jakoteż dla **skrócenia drogi kolejowej z Krakowa do Warszawy o blisko 70 klm.**, co odciąży znacznie kolej północną na G. Śląsk. Prezydjum miasta zwróciło się równocześnie do posłów i senatorów z m. Krakowa z prośbą o interwencję w tej sprawie u czynników rządowych.

Wykrycie tajnej gorzelni żydowskiej na Kazimierzu

W ostatnich dniach organa policyjne wpadły na ślad tajnej gorzelni w mieszkaniu **Seliga Lebena** przy ul. Estery 46. W chwili wkroczenia policji **fabryczka znajdywała się w pełnym ruchu**; w kotle o pojemności pół hektolitra znajdowało się około **25 litrów alkoholu**. Właściciel tajnej gorzelni usiłował **przekupić** jednego z funkcjonarjuszy policyjnych kwotą 100 milj. marek. Fabryczkę opieczętowano a sprawę skierowano do prokuratorji.

Kraków, 19 marca.

FEJLETON DR MELANJI GRAFCZYŃSKIEJ omawiający znaczenie Fryderyka Smetany w muzyce czeskiej i powszechnej, napisany z racji stulecia urodzin wielkiego kompozytora, znajdą Czytelnicy na ósmej stronie dziennika.

OSOBISTE. Przed kilku dniami zaniemógł ciężko po grypie na zapalenie płuc wiceprez. m. Krakowa inż. Rolle. Dzięki troskliwej opiece r. m. Dra Scheindra, stan zdrowia wiceprezydenta znacznie się poprawił i nie budzi już obaw.

DOWÓDCĄ M. KRAKOWA PUŁK. BECKER? Jak się dowiadujemy, na stanowisko dowódcy obozu warownego w Krakowie ma być przywrócony pułk. Becker; śledztwo, prowadzone przez władze wojskowe przeciw pułkownikowi w związku z wypadkami 6-go listopada, stwierdziło, że pułk. Becker nie zaniedbał w niczem przepisów regulaminu wojskowego i dopełnił wszelkich powinności, jakie należały do niego, jako do dowódcy miasta. Obecny tymczasowy komendant obozu warownego, gen. Górecki, został ze względu na wiek przeniesiony w stan spoczynku.

GUZIK WRACA DO KRAKOWA w ostatnich dniach bież. miesiąca i odbędzie w Towarzystwie metapsychicznem kilkanaście seansów medjumicznych. Posiedzenia odbywać się będą w ścisłem gronie osób z pośród sfer naukowych oraz poświęcających się badaniom eksperymentalnym z dziedziny metapsychiki.

WYPADKI OSPY w naszem mieście zachodzą coraz częściej i grasują przeważnie wśród dzieci. Dotąd zanotowano kilka zgonów; chorych na ospę izoluje miejski urząd zdrowia z zakładzie epidemicznym na Prądniku Czerwonym. Ponieważ ospa panuje szczególnie w powiatach sąsiadujących z Krakowem, władze wojewódzkie wydały ostre zarządzenia kontumacyjne po wsiach.

Z TOW. KOLONIJ WAKACYJNYCH. Prezesem Towarzystwa kolonij wakac. uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza wybrany został rektor Kazimierz Morawski, wiceprezesami dr. mec. Wł. Ekiert i dr. Jan Frączkiewicz, skarbnikiem dyr. R. Rosiński, zastępcą prof. J. Roskosz, sekretarzem prof. Wł. Koch, gospodarzem Tow. na Kraków ks. prof. Litwin, zast. prof. J. Długoszewski, na Poręba W. nadleś. T. Świerz i ks. Baradziej w Niedźwiedziu. Nadto utworzono komisje: prasową, zabawową, odczytową, finansową i gospodarczą dla przysporzenia funduszów Tow. W skład Wydziału wchodzą nadto: ks. prof. Kulig, r. Z. Nowicki, dr. Weiner, dr. W. Zakrzewskj, prof. Golański, dyr. dr. Kreiner, prof. T. Kremer, L. Skoczylas, prof. T. Rojek i prof. Un. Jag. dr. Piotrowicz. Jako zastępcy prof. dr. Momot, Wł. Mossoczy, J. Roskosz i L. Stopka, a jako delegat zamiejscowy dyr. W. Weyers. Komisję rewizyjną stanowią: prof. Chowaniec St., r. B. Szarek i inż. J. Kukucz. W końcu postanowiono pp. Wilczyńskiego i Zemanka zaliczyć w poczet członków założycieli „Tow. kolonij wakacyjnych", pierwszego za bezpłatne udzielenie Towarzystwu 500 ark. papieru na druk rocznego sprawozdania Wydziału, drugiego za bezpłatny druk sprawozdania, z których nadto dochód z rozsprzedaży przyniósł dotąd 180 milj. mk. polsk.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODCZYT O ODKRYCIACH LORDA CARNARVONA odbędzie się we czwartek 20 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Muzeum techniczno-przemysł. Wygłoszenia prelekcji podjął się znany literat i historyk sztuki, p. Maciej Szukiewicz. Obfity materjał ilustracyjny zaczerpnięty został z najświeższych publikacji francuskich i angielskich.

„PRZEBIEG I WYNIK PIERWSZEJ SERJI DOŚWIADCZEŃ Z J. GUZIKIEM W KRAKOWIE". Pod tym tytułem wygłiszą na zebraniu „Tow. metapsych." sprawozdania pp. dr. Klęsk, dr. Breyer, red. L. Szczepański i Grudziński dziś we środę 19 b. m. o godz. 7 wieczór w sali gimn. przy ul. Studenckiej 12. Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

II ZJAZD WOJEWÓDZKI N. O. K. odbędzie się 6 kwietnia (niedziela) b. r. o godz. 4 po poł. w sali „na Kotłowem" (A. Potockiego 18). Referaty wygłoszą posłanki, senatorki i posłowie sejmowi.

ŚLUB. W dniu 18 b. m. w kościele OO. Kapucynów odbył się ślub p. Marji Bialikówney z p. Zygmuntem Pecha, urzędnikiem P. K. K. P.

Komunikaty teatrów krakowskich.

PRZED PREMIERĄ „PRZYJACIÓŁKI PANA MINISTRA". Dzisiaj w środę 19 b. m. odbędzie się w „Bagateli" premiera przezabawnej komedji „Przyjaciółka pana ministra". Grają pp.: Ordyńska, Frenkiel, Kwiatkowski, Ratschka. Resztę zespołu tworzą pp.: Wieruszówna, Głogowska i Zymirski. Kierunek reżyserski pozostaje w rękach p. Turskiego.

XVIII. PORANEK SYMFONICZNY (BIZET-DOHNANYJ) pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego odbędzie się w niedzielę 23 b. m.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Kościuszko pod Racławicami".
Czwartek: „Podatek majątkowy".
Piątek: „Kościuszko pod Racławicami".

Repertuar Operetki.

Środa: „Katja tancerka".
Czwartek: „Frasquita".

Repertuar „Bagateli".

Środa: „Przyjaciółka pana ministra".
Czwartek: „Przyjaciółka pana ministra".
Piątek: „Przyjaciółka pana ministra".
Sobota: Po poł. „Jabłuszko" (ceny zniżone), wieczorem „Przyjaciółka Pana Ministra".

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: „Jeden przeciw trzem", dramat w 6 aktach, i „Fatty się żeni", komedja w 5 akt.
WANDA: „W noc poślubną". (Wznowienie).
SZTUKA: „Krew na piasku".
NOWOŚCI: „W kraju krwi i łez" z Gajdarowem.
ZACHĘTA: „Czarcie pole".
PROMIEŃ: „Hrabianka bez nazwiska".
REDUTA: „Przez krew".
OPIEKA: „W szponach Chińczyków".

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 6088 inspektorowi straży celnej Józefowi Jasieńczyk Kowalskiemu w Dukli — podkomendni w dniu jego imienia; 6089 w dniu imienia ukochanego dowódcy, kpt. Józefa Skrzydlewskiego, 1 komp. szkoły ofic. Bydgoszcz; 6090 Marja i Tadeusz Buczyńscy z Rataj; 6091 Zofja i Edward Stabrowscy z Wielkich Siekierek; 6092 Grono podoficerów zawodowych P. K. U. w Czortkowie; 6093 dyr. Józefowi Sowińskiemu w dniu jego imienin urzędniczki i urzędnicy Sp. akc. „Krakus" — wpłacając po 50 zł p. za cegiełkę; poza tem ks. Dr J. B. na cele odbudowy Zamku złożył 1 miljon marek. Na odnowienie Katedry i grobów król. na Wawelu złożono: M. B. prz. z ks. Dr Kruszyńskiego 4 milj. mk., E. Gralewski, urz. banku w Warszawie, 35 milj. mk., nadto firma Freylich i Karmel w Krakowie na odnowienie sarkofagu Królewicza Jana Wazy ofiarowała potrzebne żelazo, wartości około 35 milj. marek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Djecezja Kielecka.

Przeniesieni: Ks. szamb. Zimniak z Sędziszowa do Będzina na proboszcza i dziekana; Ks. Kan. Piasecki z Będzina do Miechowa; Ks. M. Łapot ze Słomnik do Sędziszowa na prob. i dziekana; Ks. A. Nodzyński z Niegowonic do Słomnik; Ks. Frąckiewicz z Chlewic do Niegowonic, Ks. A. Opalski z Szczebrzusza do Chlewic; Ks. Chodorowski z Mokrzka do Kossowa; Ks. J. Sobczyński z prefekta w Sosnowcu na proboszcza do Mokrzka; Ks. A. Binczycki, prefekt w Dąbrowie górn. na proboszcza do Poręby Gónej; Ks. wik. St. Bacia z Koziegłów do Dąbrowy Górniczej.

Zmarli: Ks. Jan Małota, prob. w Piasku W. dnia 3. marca; Ks. Władysław Gielniewski, prob. w Zadrożu dnia 7. marca.

Ze sportu.

Sprostowanie.

Do wczorajszego sprawozdania zakradły się dwa zasadnicze błędy zecerskie: Jutrzenka uzyskała swe 2 punkty **z wypadu**, nie z wypadku; chyba, że **wypadkiem** nazwał zecer słabą obronę Wiśniewskiego, który fatalnie puścił piłkę do siatki... — Gorszy jest drugi błąd: „**nieza**adna obrona i bramkarz (Popiel)"!... Ależ właśnie chciałem powiedzieć: najlepsza z całej drużyny, **niezawodna!**

ij.

Wiadomości gospodarcze.

PIĘCIOLECIE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

W dniu dzisiejszym upływa 5 lat od założenia giełdy pieniężnej w Krakowie, zorganizowanej przez sekretarza tut. giełdy mec. Drohockiego. Przez pięć lat rozwijała się giełda coraz pomyślniej doprowadzając do tego, że dwa małe i niewygodne pokoje w Izbie handlowej zostały zastąpione luksusowem i na wskroś europejskim urządzeniem, jakiem może poszczycić się nowy lokal giełdy pieniężnej na Gródku. Jako główne zasługi giełdy krakowskiej podnieść należy: uprzemysłowienie kraju, unifikacja i zniesienie różnic partykularnych, wywołanie zainteresowania u publiczności kwestją gospodarczą, a wreszcie, co najważniejsze, regulowanie cen i kursów pieniężnych w chwilach najbardziej krytycznych.

STINNES DZIAŁA. Według doniesień „Deutsche Allgemeine Zeitung" firma H. Stinnes zawarła z wszech rosyjskim syndykatem naftowym układ, mocą którego otrzymała wyłączną sprzedaż produktów naftowych na Niemcy, Czechosłowację i państwa Skandynawskie.

Kurs dolara:

W Krakowie . . . . 9,435.000—9,430.000
W Warszawie . . . 9,350.000—9,300.000
W Katowicach 9,500.000

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 18. b. m.

Waluty i czeki.	
Dolar	9,435.000—9,430.000
Korona austr. . .	—
Lir	—
Korona czeska	—
Frank franc. .	—
N. Jork	9,400.000
Londyn . . .	40,350.000—40,240.000
Zurych	1,624.000—1,623.000
Paryż	490.000
Medjolan . . .	402.000
Wiedeń . . .	133'50—133
Praga	271.800—271.500
Bruksela . . .	—

AKCJE:

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich			
	ofiarow.	żądane	transakc.	transak. z d. 17.3
Polski B. Przemysłowy	2000	2300	2125	2140
Bank Małopolski . . .	2300	2500	2400	2450
Ziemski Bank Kredyt.	650	750	725	700
Powsz. Bank Kredyt. .	375	425		
Bank Komercjalny . .	450	550	500	
„ Zw. Sp. Zarob. .	23000	25000	23500	23500
Tow. handlowe				
P. T. H.	1550	1650	1620	1625
„Impex"	90	110	100	10[illegible]
„Pharma"	2300	2530	2400	2550
„Polski Gleb"	700	800		
Żegluga Polska	400	450	440	440
Tow. przemysł.				
Zieleniewski	46000	48000	47250	47150
H. Cegielski, ...	2[illegible]00	2650	27[illegible]0	2675
Parowozy, ...	1700	2000	1800	1850
„Automator"	1800	2300		
„Trzebinia" żel.	2800	3000	2950	3000
„Pocisk" zakł. amunicyj.	6000	6300		6100
„Górka" cement.	71000	72000	71500	71750
Sierszańskie Górn. . .	22000	24000	23000	23600
„Tepege"	10000	11000	10750	10900
Gazy ziemne				
Polska Nafta	2200	2500	2450	2450
„Pakucia"	2000	2300	2250	2250
„Oikos"	17000	19000		
„Pozat"	700	900		850
„Strug"	6300	6500	6450	6500
Syndykat Koszykarski	700	900		750
„Ryngraf"	1100	1400		
Trzebinia tłuszcze . .	16000	17000	16750	16800
„Terazol"	300	400		
„Krakus"	7500	7800	7700	7750
Chodorów	22000	24000	23000	23400
A. Piaseck	3500	3700	3500	3700
Ćmielów	3600	3800	3575	3700
Elektrownia Siersza .	1300	1500	1425	
S. W. Niemojowski . .	2500	2700	2650	2675
P. Zakł. Garbarskie .	22000	25000		

ZNOWU ZNIŻKA NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ.

Z powodu minimalnego zainteresowania kursa kruszą się z dnia na dzień. Trzymają się jedynie jako tako papiery arbitrażowe, które zawsze znajdują zbyt na bardzo pojemnym rynku wiedeńskim. Na ogół tendencja b. słaba i zniżkowa.

W walutach kompletny spokój. Nowy York onegdaj mocniejszy obniżył się do normalnego poziomu. Jedynie frank francuski równie energicznie zwyżkuje jak przedtem spadał.

Na pogiełdziu sytuacja analogicznie jak na giełdzie t. zn. słaba. Zainteresowanie małe. Zwyżkuje jedynie miljonówka z uwagi na rozporządzenie o zwaloryzowaniu jej wartości na 2 zł.

Pogiełdzie: Jaworzno drobne 114.000—113.500 po 100 sztuk 100.000, Gazy wschodnie 101.000 do 102.000, Len 5.000—5.100. Węglówki 135 do 137, Lokomotywy 2,300—2.400, Nafta Krosno 2.600, Nobel 7.100—7.200, Silesia 6.000, — Miljonówka 1,800—1,825.

TARGOWE CENY ZBOŻA.

Kraków. Pszenica 48—50 milj. przy bardzo silnej tendencji, żyto 27—28 milj., ceny utrzymane, jęczmień zwyczajny 28 milj., browarniany 30—32 milj., owies 29—30 miljonów.

Dla porównania podajemy następujące ceny innych rynków zbożowych:

Lwów. (PAT) (Cyfry w miljonach). Pszenica krajowa 36—38.5 (szac.), żyto małopolskie 68/69 (1923) 23.5—24.5, 65/66 20—20.5 (szac), jęczmień małopolski browarniany 27.22 (szac), jęczmień małopolski przemiałowy 18.5—19 (szac), owies małopolski 20—22. Ruch na giełdzie ożywiony. Ogólny obrót około 120 ton. Transakcje żytem i owsem. Obfita podaż żyta i owsa, natomiast pszenica dobrej jakości poszukiwana. Ceny zboża lepszej jakości nieco zwyżkują. **Tendencja utrzymana.** Usposobienie lekko ożywione.

Poznań. (PAT) Żyto 21—22, pszenica 35—41, jęczmień zwykły 19, jęczmień browarniany 22—24, owies 21—22 i pół, mąka żytnia 70% 36—39, mąka pszenna 65% 63—68, ospa żytnia 12 i pół, ospa pszenna 14i pół, peluszka 14—16, groch polny 20—26, Victoria 55—65, seradela 55—65, tatarka 26—28, wyka 14—16, łubin niebiecki i żółty 11—13—1214, koniczyna czerwona 120—200, koniczyna biała 210—330. Tendencja stała.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary 9350—9300. frank złoty 1800, bony złotowe 1350—1450, pożyczka dolarowa 5645—5600—5615, pożyczka złota 15000—15050, miljonówka 1185—1250—1225.

Czeki: Belgja 395. Holandja 3465—3435. Londyn 40150—39850, Nowy Jork 9350—9300. Paryż 475—467 i pół, Praga 269 i jedna trzecia do 263 i trzy czwarte, Szwajcarja 1650—1605, Wiedeń 132.10—131, Włochy 399 i trzy czwarte do 396.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. Zamknięcie giełdy: Holandja 214.25, Nowy Jork 580, Londyn 2485, Paryż 29.—, Medjolan 2460. Praga 16.71 i pół, Budapeszt 00085, Belgrad 710, Bukareszt 305, Sofja 415, Warszawa —, Wiedeń 00081 i pół.

Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 0000060—0000070, przekaz na Berlin 001.29—001.31.00 za 1 biljon.

Ogółowi Czytelników do wiadomości

a nie braciom Finder,

którym znane są dobrze te fakta już dawno.

Przedstawiony przezemnie przed paru tygodniami w prasie sposób, w jaki Bracia Finder starają się zniszczyć wielce niewygodną dla nich firmę Orient, organizację zdemobilizowanych, pociągnął za sobą — jak było do przewidzenia — „kilkoro słów" w odpowiedzi.

Finderzy w tych „kilkoro słowach" starali się na łamach Ilustr. Kurjera Codziennego z dnia 10 marca b. r. zatrzeć wrażenie, jakie wywołał mój atykuł w pewnych kołach rządowych oraz w całym zdrowo myślącym społeczeństwie. Uczynili to 1) przez zironizowanie działalności firmy Orient na polu odrodzenia ekonomicznego, 2) przez osobiste napaści, a 3) w końcu wytoczenie rzekomo ciężkich „przygważdżających" zarzutów.

Bracia Finder mogą ironizować (na zewnątrz) działalność firmy Orient, insynuować niskie pobudki, słowem jechać na koniku wodnistych, nieuchwytnych, a złośliwych frazesów do pożądanego przez siebie celu. Mogą to robić tem bardziej, że mają na opłacanie tej jazdy sute miljardy.

Firma Orient, zrzeszenie zdemobilizowanych przeprowadza i będzie przeprowadzać wbrew wszelkim przeszkodom, skądkolwiekby one pochodziły, trwałą i stanowczą akcję w realizowaniu swego programu gospodarczego. Opinja Braci Finder, chociaż chytrych i wykorzystujących dewaluację i zmiany w powojennej psychice społeczeństwa, nie zmieni dotychczasowego stanowiska tej organizacji. Odnośnie do charakterystyki działalności i owocnej pracy, nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka opinji władz i instytucji polskich dla firmy Orient.

Jedno z takich uznań, to pismo Obywatelskiego Komitetu Pomocy dla zdemobilizowanych oficerów Województwa krakowskiego już z dnia 22. czerwca 1922 r., które w streszczeniu przytoczę:

Do P. T. Firmy Orient, Dom komisowo-handlowy w Krakowie, ul. Florjańska 28. Na plenarnem zebraniu Obywatelskiego Komitetu Pomocy dla zdemobilizowanych oficerów Województwa krakowskiego w dniu 20 czerwca 1922, jednomyślnie został przyjęty wniosek „Sekcji Organizacji i Pośrednictwa pracy“ o wyrażenie podziękowania P. T. Firmie za poparcie naszych starań. Właściciele P. T. Firmy — odwołując się jako zdemobilizowani Oficerowie na poczucie koleżańskie — nie wyczekując apelu ani odezw, samorzutnie zgłosili u nas wszystkie wolne posady i obsadzili je zdemobilizowanymi oficerami, ofiarowując im wynagrodzenie, które dwukrotnie i wyżej przewyższa sumę, stosowaną przez inne przedsiębiorstwa w podobnych wypadkach. W uznaniu tego obywatelskiego stanowiska Szan. Firmy, pozwalamy sobie imieniem naszej dobrej sprawy wyrazić P. T. Firmie nasze gorące podziękowanie.

2) W protokole z 20. posiedzenia Rady Prowincjonalnej Województwa krakowskiego w innej sprawie, dotyczącej firmy Orient, czytamy taką opinję:

Rada uważa, że najszybsze oddanie wymienionych objektów Firmie Orient, której członkowie są Radzie znani, jest ze względów gospodarczych konieczne.

3) Ministerstwo Spraw Wojskowych w piśmie do L. 4060 z dnia 12. września 1922 r. między innemi zauważa:... Z pomiędzy tych firm zasługuje najbardziej na uwagę firma Orient Kraków, ul. Florjańska L. 28.

4) W protokole swym L. 1596. 1923 r. Oddział Demobilu wojskowego „Demat“ przy Min. Przemysłu i Handlu Expozytura na Województwo krakowskie podnosi, że firma „Orient“, mając w gronie pracowników zdemobilizowanych oficerów W. P., pracuje wydatnie i daje gwarancję racjonalnej gospodarki.

5) Godnem uwagi jest także pismo Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. V. w Krakowie z dnia 5. czerwca 1923 r., w którem za dar złożony na budowę „Domu Żołnierza Polskiego“ czytamy następujące podziękowanie:

Szanownej Firmie przesyłam wyrazy serdecznej mej podzięki. Dar ten jest tem milszy, że pochodzi od zdemobilizowanych wojskowych. Imię Szanownej Firmy wyryte zostanie na kamiennej tablicy w ścianie „Domu Żołnierza Polskiego“.

Czyż wobec paru przytoczonych dokumentów korzystna opinja o firmie Orient wypowiedziana przez Finderów (naturalnie z punktu widzenia ich interesów) nie stałaby w sprzeczności z dążeniem tej organizacji do wytkniętego przez nią celu? Napaść z ich strony musi w zdrowo myślącym społeczeństwie wywołać wprost przeciwny skutek.

Przechodząc do osobistych napaści, widzę, że Finderom nie podoba się iż ja podczas wojny pełniłem służbę w dziale administracyjno-gospodarczym. Ja się temu nie dziwię, bo Bracia Finder jak wielu im podobnych kompanjonów, uważali na równi z dostawami wojskowemi i ten dział służby wojskowej za swój monopol. Do tej służby (według wyrażenia Finderów) na „pobojowisku krakowskiem“, które niestety było podczas wojny zasłane w 99% „elementem finderowskim“, moralnym trupem, przeznaczyło mnie nie bez powodu jeszcze przed wojną (Kriedseinteilungsliste Verordd. Präs. Nr. 1071 z 29 kwietnia 1913) ówczesne Ministerstwo Wojny. Otóż pełniąc służbę wojskową, spotkałem na tem „pobojowisku“ między „żerującym elementem“ w pierwszej linji Braci Finderów. Ponieważ żywioł ten siłą faktu przeszedł do niepodległej Polski, wraz ze zdobytem na tem „pobojowisku“ stanem posiadania i wielce niepożądanym charakterem, należało na placówki przez niego zajęte, powołać ludzi z tej sfery, która kładła podwaliny pod odbudowę Państwa, i odpowiednio tych ludzi do służby w nowym zawodzie przygotować. Ci równie zrozumieli, jakie ich czeka po demobilizacji zadanie, zwłaszcza kiedy się znaleźli w trudnych warunkach życiowych. To też we firmie Orient znajduje czy to częściowe czy całkowite utrzymanie około 400 rodzin zdemobilizowanych wszelkiej kategorji od szeregowca inwalidy do generała. Jest to dość duży zastęp — jak na dzisiejsze ciężkie ekonomiczne przesilenie — odpowiednio wyposażony w miarę przydziału swej pracy.

Czyż ci wysłużeni żołnierze, a niejednokrotnie zasłużeni, chcąc zaspokoić najprymitywniejsze potrzeby życiowe, mieli iść po pracę do Braci Finder, którzy przecież przez cały czas swej dostawy zatrudniali u siebie tylko „swoich“ ludzi? Nie dziwmy się temu. Kiedy bowiem swego czasu, rozmawiałem z jednym z Finderów w sprawie dzierżawy wojskowych baraków (o które się Finderzy starali) i wskazałem, że w mającym tam powstać zakładzie przemysłowym, personal stanowić muszą tylko zdemobilizowani, to p. Finder oświadczył: „Mnieby musiał rząd dać w takim razie baraki za darmo, bo do oficera każdego w interesie trzeba dopłacać“.

Ponieważ jednak tak ja jak i Eugenjusz Reichert (który nawiasem mówiąc trzy czwarte czasu przepędził we formacjach polowych) zakładaliśmy fundamenty pod Państwo według wyrażenia Finderów na „pobojowisku krakowskiem“ czujemy się dziś dlatego właśnie uzdolnieni do koniecznego wyszkolenia zdemobilizowanych i postawienia ich na placówkach gospodarczych, gdzie sami na siebie zarobią, aby przypadkowo Finderzy nie potrzebowali do nich dopłacać. Wyzyskanie przez Finderów przy osobistej napaści na emer. kapt. Eugenjusza Reicherta z tej okoliczności, że ten pozostawał w śledztwie, prowadzonym swego czasu przez Wojskową Komisję Sejmową, nie poniża w opinji publicznej Eugenjusza Reicherta, ale rzuca światło, jakich to środków imają się Bracia Finderzy, aby o firmie Orient urabiać swoją opinję. Wiadomo przecież jest powszechnie, że różne indywidua, zwłaszcza w roku 1918 i 19, załatwiając swoje osobiste porachunki, zazwyczaj przez doniesienia anonimowe powodowały zbyt pochopne aresztowania wielu oficerów (dziś zajmujących poważne stanowiska w wojsku) po to, aby nieraz po kilku miesięcznym areszcie śledczym puszczano ich jako niewinnych. Otóż Eugenjusz Reichert był w tym szczęśliwszem od innych położeniu, że uwiadomienie o wyniku śledztwa, przeprowadzonego przez Wojskową Komisję Sejmową, a stwierdzające bezpodstawność zarzutów, otrzymał nie w areszcie śledczym, czego intryganci gorąco pragnęli, ale po powrocie z zagranicy.

W końcu Finderzy na ekran tych „kilkoro“ wodnistych i nieuchwytnych frazesów rzucają „przygważdżający“ zarzut, że firma Orient pobrała zaliczkę 9 miljardów w październiku 1923, za którą zakupiła 40 tysięcy cetnarów metr. siana po 200—250.000, sprzedała zaś ten towar w styczniu po 24 miljony za cetnar, a więc zarobiła w sposób lichwiarski setki miljardów, które naturalnie Skarb Państwa stracił. Nie mogę Braci Finder, chytrych z tyttułu swego pochodzenia i zawodu, posądzać o ignorancję. Uważam ich tylko za bezczelnych i stąd liczących na łatwowierność czytelników, mało orjentujących się w takich sprawach. Czyż zdaje sobie który z czytelników sprawę, co to jest 40 tysięcy cetnarów metrycznych siana? Sprawy z tego nie zdawał sobie nawet ten, co Finderom pisał ten artykuł. Jest to ilość, do której załadowania ze względu na objętościowy charakter towaru, potrzeba 800 wagonów (po 50 q. metr.) odkrytych z kłonicami, a do okrycia tychże około 2.000 sztuk płacht. Zakupienie takiej ilości siana, nie w październiku, ale wogóle w jesieni 1923 r., kiedy marka polska z zawrotną szybkością spadała, kiedy każdy właściciel trzymał kurczowo towar, którego ceny z większą szybkością szły w górę niż spadek marki, kiedy stabilizacja cen następowała dopiero w pierwszej połowie stycznia 1924 r., było rzeczą wykluczoną. Takiego cudu nie dokonaliby nawet „praktyczni“ Finderzy, gdyby kupowali swoim zwyczajem istny gnój, a nie siano i użyli do tej akcji całej „zgraji“ wypraktykowanych w tym fachu swoich ajentów. O takiej niemożliwości wiedzą również i inni dostawcy jak firma Rol-Han, Lelito i t. d., którzy także otrzymali na dostawę odpowiednią zaliczkę. Również wykluczoną wprost rzeczą było przetransportowanie 800 wagonów siana w jesieni 1923 r. przy długotrwałym strejku kolejowym, przy grudniowych zaspach śnieżnych, braku wagonów i przy znikomo małej ilości płacht wypożyczonych od wojska. W normalnych warunkach wymaga przetransportowanie takiej ilości przy najkorzystniejszych warunkach czasu od 2—3 miesięcy.

Finderom nie są obce trudności transportowania, bo w zeszłym roku, wolnym od strajku i zasp śnieżnych, jako dostawcy wojskowi kilkakrotnie zwracali się do wojskowości w Krakowie z prośbą o interwencję u władz kolejowych w sprawie przydzielenia im wagonów. W otrzymaniu tych napotykali na wielkie trudności, mimo „elastyczności“ swoich ajentów, znających lepiej od oficerów zdemobilizowanych niektóre tory, po których wagony szybciej się toczą. Zresztą biorąc pod uwagę miesięczne zapotrzebowanie siana, wynoszące około 4 tysiące cent. metr., stwierdzić musimy, że podana przez Braci Finder i obliczona na sensację ilość wystarcza na 10 miesięcy. Musiałoby więc wojsko za tę wymarzoną ilość wypłacić w styczniu b. r. 960 miljardów firmie (licząc 40.000 q metr po 24,000.000 mk.). Możeby Finderzy, mający dużo znajomości zwłaszcza w kasach, wskazali, która to kasa wojskowa wypłaciła w styczniu za 40.000 q metr. siana 960 miljardów firmie Orient, a w nagrodę za to firma ta wyasygnuje im te „setki miljardów, zarobione w lichwiarski sposób ze szkodą Państwa“ na tej transakcji.

Tak tedy wygląda „przygwożdżenie“ przez Finderów działalności firmy Orient w opinji publicznej. Ciężki pocisk, wymierzony przeciw firmie, ugodził w nich samych i odkrył przed czytelnikami nawet mało się orjentującym grube pokłady perfidji „finderowskiej“.

Jakże inaczej wygląda przygwożdżenie Finderów przez władzę urzędową, a nie przez jakieś czynniki prywatne lub f. Orient. Oto w komunikacie urzędowym, umieszczonym w „Czasie“ z 14 stycznia 1924, Nr. 11, strona 2, między innymi ciężkimi zarzutami czytamy: ...1) Bracia Finder dostarczali dla wojska wkraczającego na Górny Śląsk, mąkę, która — jak stwierdziła analiza, przeprowadzona przez Państwowy Zakład Badania środków spożywczych w Krakowie — była zafałszowana składnikami w wysokim stopniu szkodliwymi dla zdrowia. 2) Bracia Finder w roku 1922—23 dostarczali siano i słomę zlewaną wodą, celem uzyskania większej wagi, do bali prasowanego siana robotnicy ich celowo zawijali zgniłe i stęchłe siano, co powodowało choroby, a nawet padnięcia koni. I ci ludzie mają czelność ubolewać nad ciężkiem położeniem Skarbu Pańswa! Jakąż opinję władza urzędowa daje firmie Orient, która, według zdania Finderów, czyni wprost beznadziejnemi usiłowania Ministra nad sanacją Skarbu? W tym samym komunikacie urzędowym „Czas“ z 14 stycznia 1924. Nr. 11, strona 3) między innemi czytamy: ...„Firma Orient dostarcza towar przepisanej jakości i po cenach najniższych z pośród wszystkich dostawców w obrębie tutejszego Okręgu Korp., a nawet po cenach niższych, niż proponowała firma Kłos (Czytaj Bracia Finder)“.

Z powyższego przedstawienia sprawy jasno wynika, że Finderzy, mącąc i burząc opinję publiczną, usiłują podkopać zaufanie do tak niewygodnej dla nich instytucji, jak firma Orient.

Dlatego musimy mieć stale przed oczyma fakt, iż przyczyną wszelkich niepowodzeń naszych usiłowań na polu ekonomicznem był zawsze brak ludzi silnych przekonań, nie odstępujących od nich dla „świętej zgody“, ludzi umiejących przeciwstawić się nastrojom opinji, niejednokrotnie urabianej na sposób finderowski, słowem nieustępliwych w przeprowadzeniu tego, co uważają za konieczne.

Ponieważ każdy czytelnik mógł się dotychczas przekonać z przedstawienia całej tej sprawy, gdzie leży prawda, sądzę wobec tego, że wszelkie ewentualne napaści na naszą organizację, skądkolwiekby one pochodziły, ogół czytelników będzie w przyszłości krytycznie przyjmował.

Do prasy natomiast skieruję prośbę jedną, by artykuły podobne przed ogłoszeniem przepuszczała przez pryzmat krytyki, a nie traktowała je narówni z anonsami słynnej „Ja Anna Csyllag“, której pomada nikomu nie pomoże, a może i nie zaszkodzi.

Grzymek Stanisław

Kraków, Siemiradzkiego 6.

Fryderyk Smetana (1824-1884).

W roku bieżącym przypada setna rocznica urodzin narodowego kompozytora czeskiego, Fryderyka Smetany, który działalnością swą twórczą stał się ojcem muzyki czeskiej. Urodzony w Litomierzycach w r. 1824. kształcił się Smetana w kompozycji w Pradze u Proksza, a pianistyczne studja odbywał u Liszta. Otworzył w Pradze własną szkołę muzyczną, ale niedługo tam zabawił, gdyż skoro w 1856 ofiarowano mu posadę dyrygenta Filharmoników w Götenbergu, przeniósł się do Szwecji wraz z ukochaną żoną, Katarzyną Kolarz. Stosunek obojga małżonków przypominał wydatnie drugą parę romantyczną, Schumanna i Klarę Wreck, którzy uzupełniali się harmonijnie talentem muzycznym, przyczem tak Katarzyna Kolarz, jak i niemiecka Beatrice Schumanna były znakomitemi pianistkami. Równie Smetana, jak i Robert Schumann podążali zrazu drogą pianistyczną, lecz gdy nieszczęsny zabieg sparaliżował rękę niemieckiemu artyście, to Smetana cieszył się sławą doskonałego pianisty i odbywał duże tournée po Szwecji i Niemczech. Klara Schumann była typem dzielnej natury germańskiej o niezwykłej wytrzymałości nerwów i zdrowia, Katarzyna Smetanowa zjawiskiem lirycznej słowiańskiej miękkości i niezwykłej subtelnej urody; organizm jej nie podołał trudom ostrego klimatu Północy i zmarła w Szwecji już w 1860 r. Obaj twórcy skutkiem ciężkich walk życiowych zapadają przy końcu życia na chorobę umysłową i umierają w zakładzie dla obłąkanych, Schumann w r. 1856, Smetana w 1884 w Pradze. Zarówno Smetana, jak i Schumann wypowiadali się na wszystkich terenach: muzyki fortepjanowej, symfonicznej, kameralnej, operowej i wokalnej. Różnica ich polega na zakresie wydajności twórczej. Gdy u Schumanna punkt ciężkości przydana na muzykę fortepjanową i pieśniarstwo solowe, w drugim rzędzie na twórczość symfoniczną i kameralną, a próby operowe uwydatniają brak zmysłu dramatycznego, to Smetana przeciwnie jest genialnym kompozytorem dramatu muzycznego zarówno o poważnej, jak i komedjowej treści, nadto ojcem muzyki symfonicznej czeskiej. W poematach symfonicznych, które się składają na cykl narodowej treści obrazów, o rodzimej czeskiej melodji i rytmice (Moja ojczyzna, Wyszehrad, Wełtawa, Sarka, Z czeskich niw i pól, Tabor, Blanik), staje na wyżynie ówczesnej symfonji programowej, zdradzając w środkach orkiestralnych wpływ Liszta i Berlioza, a dla Czech stwarza podwaliny muzyki symfonicznej narodowej. Ma Vlast (moja ojczyzna) to muzyczny epos narodowy, który w sześciu częściach jest gloryfikacją dziejów, bohaterów, przyrody i ludu czeskiego, jest to dzieło wielkich horyzontów i głębokiego natchnienia. Prócz tematów narodowych, zaznaczyła się programowość symfoniczna Smetany w poematach o historycznej treści, jak: Ryszard III, Hakon Jarl i Obóz Wallensteina.

Jednakowoż dopiero czerpiąc ze skarbnicy narodowej melodyki i z ukochania własnej ojczyzny, staje się Smetana tym wielkim twórcą, którego Czechy słusznie wielbią, jako ojca swej muzyki. Dla opery napisał ośm dzieł, z których opery komiczne dla swego wdzięku, humoru i świeżości zaliczają się do pereł literatury operowej. Jego „Sprzedana Narzeczona" cieszy się światową sławą, inna, jak „Pocałunek", „Tajemnica", „Dwie wdowy" grzeszą słabem librettem, chociaż muzyka wszystkich, pełna tańców i pieśni ludowych, jest niewyczerpaną skarbnicą piękna melodyjnego. Słabszemi są opery poważne o treści historycznej: „Libusza", „Dalibor", „Brandenburczycy w Czechach", którym brak siły dramatycznego wyrazu. Leżało to już w duchu romantyzmu, że nie zdobył się na akcenty prawdziwie dramatyczne na polu opery, więc i tutaj istne klejnoty melodyczne nie mogą zastąpić braków konstrukcji wewnętrznej. Od roku 1866 mianowany kapelmistrzem w Pradze, tylko lat ośm cieszył się Smetana swem powodzeniem, gdyż wzmagająca się utrata słuchu zmusiła go do ustąpienia z publicznej widowni. W rozdzierającym kwartecie e-mol wyśpiewał tragizm swego życia. Kwartet ten należy do najpiękniejszych utworów muzyki kameralnej.

Smetana, stwarzając muzykę czeską, ma wobec swej ojczyzny zasługę, jaką przypisujemy twórczości Chopina wobec kultury polskiej. Ze względu na rodzaj twórczości porównalibyśmy go z Moniuszką, jednak jego doniosłość europejska, współudział aktualny ze współczesnymi prądami romantyzmu, a przytem unarodowienie nowego pierwiastka muzycznego w ogólnym koncercie kultury europejskiej, każą go stawiać na piedestale narodowego wieszcza, który gorącem sercem ogarnął naród czeski, a kulturą artystyczną dorównał największym potentatom ówczesnego prądu romantycznego.

Dr M. Grafczyńska.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.